

## KONFEDERACJA BARSKA W SĄDECKIEM

5 października 1793 roku zmarł w Dreźnie August III i rozpoczęło się ostatecznie w dziejach Rzeczypospolitej bezkrólewie. Dzięki poparciu Rosji obóz Czartoryskich (tzw. Familia) przystąpił do forsowania swego planu reformy państwa. Sejm konwo-kacyjny podjął skromne reformy (nowy regulamin obrad sejmowych, ograniczenie liberum veto i władzy hetmanów oraz podskarbiech przez dodanie im do boku komisji sejmowych).

Obecność wojsk rosyjskich w Polsce (wkroczyły one na życzenie Czartoryskich zaraz na początku bezkrólewia) zapewniło wybór Stanisława Augusta Poniatowskiego. Kandydata wskazała sama caryca Katarzyna II, licząc na uległość i miękkość elekta. Szybko jednak okazało się, że król nie chce być rosyjską marionetką i pragnie podjąć dzieło dalszych reform.

W tej sytuacji Rosja przystąpiła do perfidnej akcji. Za pretekst do ataku na króla i Familię posłużyła sprawa innowierców (i prawosławnych, i protestantów) w Polsce. W rzeczywistości ich położenie nie było gorsze niż katolików w protestanckich krajach Europy, a różnowiercza szlachta była już wtedy bardzo nieliczną grupą w Rzeczypospolitej. W 1767 roku innowiercy pod osłoną wojsk rosyjskich zawiązali dwie konfederacje: w Toruniu (innowiercy z Korony) i w Słucku (innowiercy z Litwy). Obie okazały się za słabe, aby *zagrozić* królowi i Czartoryskim. Dlatego poseł rosyjski Repnin wsparł przywódców opozycji (Jan Klemens Branicki hetman wielki koronny, Karol Radziwiłł). Z inicjatywy Repnina w Radomiu katolicka szlachta zawiązała konfederację w obronie „wiary i wolności”. Opozycja uzyskała poparcie Katarzyny II. Wobec tego król, ratując swój tron, uznał dyktat Rosji i zrezygnował z dalszych reform. W zamian Repnin odrzucił projekt detronizacji, ale na posiedzeniu sejmu jesienią 1767 roku zażądał praw dla innowierców. Oponenti katolicy (biskup krakowski Kajetan Sołtyk, Andrzej Chryzostom Załuski, Wacław Rzewuski) zostali wywiezieni w głąb Rosji do Kaługi. Krok ten ukazał całą bezwzględność Rosji i zniweczył dotychczasową politykę rosyjską w Polsce. Był to poważny błąd. Mimo to zastraszony sejm uchwalił przywrócenie praw innowiercom i utwierdził niezmiennosc ustroju państwa.

Reakcją na ten dyktat Rosji było wystąpienie i zawiedzionych opozycyjnych magnatów (wszak nie zdeponowano Poniatowskiego), i oburzonej na danie praw innowiercom szlachty. Jeszcze podczas obrad sejmu 29 lutego 1768 roku w Barze na Podolu doszło do zawiązania nowej konfederacji pod hasłem utrzymania przywilejów katolicyzmu i szlachty oraz niezależności państwa. Garść szlachty podolskiej uzyskała poparcie kilku sąsiednich województw, do ruchu dołączyła się część wojska; zawiązanie konfederacji na Podolu ułatwiał fakt, że ze względu na bliską granicę z Turcją nie przebywały tam (chcąc uniknąć konfliktu zbrojnego) wojska rosyjskie. Marszałek związku wojskowego Józef Pułaski miał do dyspozycji nie więcej jak 5000 ludzi, przeważnie słabo uzbrojonej jazdy, i nie mógł obronić się przed przewagą

wojsk rosyjskich i królewskich. Jego syn - Kazimierz - po zacieklej obronie musiał 14 czerwca poddać Berdyczów, a 20 czerwca padł Bar. Resztki wojsk konfederackich wraz z przywódcami schroniły się w tureckiej Mołdawii. Szybko jednak okazało się, że ruch barski stał się początkiem kilkuletniej wojny na ziemiach Rzeczypospolitej (lata 1768-1772). Zaledwie ucichło na Podolu, z inspiracji Rosji na polskiej Ukrainie doszło do wojny chłopskiej (tzw. koliszczyzny). Ruch ten został krwawo stłumiony przez wojska królewskie i rosyjskie. Ale dla szlachty kolejne powstanie na Ukrainie było dodatkowym argumentem przeciwko wszelkim innowacjom i obcej interwencji. Szybko uformowały się konfederacje w Koronie i na Litwie, 23 kwietnia w Lublinie, 2 maja w Braclawiu, 17 maja w Haliczu, 24 czerwca w Krakowie, a także w Poznańskim, Kaliskiem, Sieradzkim i na Kujawach. Wprawdzie już 17 kwietnia Kraków został zdobyty przez Rosjan, ale teraz ruch przeniósł się na Litwę, a po pokonaniu 27 października Radziwiłła, powstała z kolei Wielkopolska. Na dodatek wchodziły się Turcja i Francja (oba państwa obawiały się przewagi Rosji w Europie, złączonej sojuszem z Prusami, Anglią i Danią). Francję i Turcję poparła Austria. W austriackim Cieszynie zawiązano Generalność konfederacką po to, aby zdetronizować Poniatowskiego i uzyskać interwencję państw europejskich. W czerwcu 1769 roku Generalność przeniósła się do Białej, a w grudniu tego roku do Preszowa. Generalność od początku została opanowana przez wielką magnaterię szukającą okazji, aby uzyskać najwyższe godności (Kraasińscy, Radziwiłłowie, Potoccy, Mniszchowie). W 1770 roku siły konfederackie poniosły poważne klęski (23 stycznia pod Dobrą w Lubelskiem, 16 lutego pod Błoniem koło Warszawy), na dodatek Turcja przegrała wojnę z Rosją. Jednak Francja wsparła konfederatów misją wojskową pułkownika Charlesa F. Dumouriez'a i konfederaci podjęli dalszą walkę. Wreszcie 22 października 1770 roku Generalność ogłosiła bezkrólewie. Sporym sukcesem konfederatów było opanowanie 10 września 1770 roku przez Kazimierza Pułaskiego fortecy jasnogórskiej, co umożliwiło ataki na Poznań, Kraków i opanowanie zachodniego pogranicza. Jednak konfederaci kontrolowali nie więcej jak 1/10 terytorium Rzeczypospolitej. Jeszcze łudzono się obroną na linii Wisły po Karpaty (do linii Sanu), a zimą na przełomie roku 1770/1771 Pułaski bohatersko obronił Częstochowę. Jednak 20 maja 1771 roku padła Lanckorona - ważny punkt oporu konfederatów, zaś 3 listopada 1771 roku Pułaski dokonał porwania króla. Była to kompromitacja konfederatów, teraz Francja i Turcja odmówiły pomocy. Mimo to walki trwały nadal. 2 lutego 1772 roku oficerom francuskim niespodziewanie udało się zdobyć Wawel, jednak padł on niebawem (28 kwietnia) oblężony przez Suworowa i Branickiego. Konfederatom pozostały jeszcze Lanckorona, Tyniec i Częstochowa. Nie wiedzieli oni, że już w kwietniu 1772 roku zapadły decyzje o rozbiórce Polski. 5 sierpnia w Petersburgu podpisano porozumienie o rozbiórce, którego oficjalnym powodem był „całkowity rozkład państwa” i „duch fakcyjności utrzymujący w Polsce anarchię.”

Choć przez siły konfederackie przewinęło się do 200 000 ludzi, jednak najwyższy stan nie przekroczył 10-20000. Były to przeważnie oddziały nieregularnej jazdy, źle uzbrojonej, bez dyscypliny i bez wykształcenia. Co ciekawe, aż 2/3 tych sił to plebeje, a nawet chłopci (szczególnie Kurpie i Górale); jednak był to w gruncie rzeczy

ruch szlachecki, walczący w obronie zdecydowanie konserwatywnych założeń. Brakowało dowództwa, stąd większość akcji miała charakter działań partyzanckich. Konfederaci w polu nie mogli skutecznie przeciwstawić się wojskom królewskim i rosyjskim (lepiej uzbrojonym, wyszkolonym, sprawniej dowodzonym i górującym liczebnością). Walka polegała na wzniesieniu coraz to nowych ognisk niepokoju i nękanii nieprzyjaciela. Było to ogromnie rujnujące dla kraju i nie dawało szans na uzyskanie sukcesu.

Czy Karpaty odegrały ważną rolę w konfederacji? W rzeczywistości raczej nie. Tyle, że na grzbiecie Karpat opierała się granica z Austrią, a za nią konfederaci mogli czuć się bezpiecznie. Stąd koncepcja obrony linii górnej Wisły. W samych jednak górach do większych walk nie doszło. Silniejsza okazała się niechlubna pamięć o grabieżach dokonywanych przez konfederatów wśród chłopów łemkowskich. Np. pochodzący z Wierchomli koło Piwnicznej pisarz ukraiński Chiliak (1843-1893), piszący pod pseudonimem Jeronim Anonim, napisał głośną ongiś powieść „Szubieniczny Wierch” o konfederatach koło Tylicza.

Teraz parę słów o samych działaniach konfederatów w Beskidzie Sądeckim. Najpełniej przedstawił ten problem Andrzej Wasiak (Działalność małopolskiego ośrodka konfederackiego w obozie pod Muszynką, w: Rocznik Sądecki, t. X-XI, 1969-1970, s. 297-311). Otóż 21 czerwca 1768 roku *zawiązała* się konfederacja szlachty województwa krakowskiego w Krakowie, pod Michałem Czarnockim. Tenże, tego samego dnia, specjalnym uniwersałem wezwał szlachtę powiatu sądeckiego i czchowskiego do przyłączenia się do konfederacji. W odpowiedzi na ten uniwersał 30 czerwca w Piwnicznej szlachta sądecka przystąpiła do konfederacji i obrała rotmistrza powiatowego w osobie Marcina Leszczyńskiego. Niebawem konfederaci sądecy (z początkiem lipca) zostali wezwani pod Kraków przeciw Rosjanom. Na potrzeby wojenne pożyczono od zarządcy klucza nawojowskiego 3 000 zł. Ale ten pierwszy opór konfederatów zakończył się całkowitym niepowodzeniem. 17 sierpnia Rosjanie zdobyli Kraków, a Czarnocki dostał się do niewoli. Teraz Sądeckie stało się terenem przemarszów licznych oddziałów konfederackich i ścigających je wojsk rosyjskich oraz królewskich. W rezultacie, gdy w lipcu 1768 roku w Nowym Sączu przebywał Marcin Lubomirski, pobyt konfederatów spowodował pożar zamku, a wyparci z Sącza konfederaci rozpoczęli grabież okolicy, zabierając po dworach i folwarkach cały dobytek. To samo zresztą robili Rosjanie i wojska królewskie. Na jesień i zimę 1768/1769 konfederaci rozproszyli się w terenie i dopiero na wiosnę skupili się ponownie i założyli warowny obóz (jego ślady zachowały się do dnia dzisiejszego) pod Muszynką, tuż koło Przełęczy Tylickiej, wybierając w marcu 1769 na dowódcę Józefa Bierzyńskiego. Usytuowanie obozu niemal na granicy z Austrią pozwalało na schronienie się w razie przewagi nieprzyjaciela już na terytorium Habsburgów. W kwietniu 1769 roku w obozie zebrały się oddziały konfederatów z Krakowskiego, Sieradzkiego, Sandomierskiego, z ziemi sanockiej i gostyńskiej. Na polecenie przywódców konfederackich do obozu miano dostarczyć ludzi, pieniądze i żywność. Świadczenia były bardzo wysokie. Z dóbr szlacheckich z 10 ról miano dać jednego zbrojnego z koniem, wraz z żołdem na kwartał w wysokości 72 zł. Miasta królewskie, duchowne

i szlacheckie miały dać z każdego łana (to jest z około 16 ha) po jednym pieszym z karabinem, berdyszem i ładownicą, umundurowanym w niebieską kurtkę z popielatymi wyłogami, z takimiż popielatymi pludrami i kamizelką, w kapeluszu i butach, z 2 zł żołdu na każdy tydzień. Ludzi tych miano dostarczyć na 7 kwietnia 1769 roku do obozu w Muszynie. Nadto na sąsiednie dobra nałożono wysoką kontrybucję. Z dóbr Ewarysta Kuropatnickiego ściągnięto 30 beczek piwa, 58 korców kaszy, 121 korców mąki, 12 wieprzów, 312 kur, 156 gęsi, 46 1/2 korców jaj, 10 kóp serów, ponad 11 fasek masła, 312 korców owsa. Przeciętnie z każdego folwarku ściągano po 10 beczek piwa, 60 korców owsa, 50 wozów siana, 30 korców mąki, 14 korców kaszy, po 4 woły i wieprze, po 60 kur i 30 gęsi.

18 kwietnia okazało się, że posiłki i kontrybucja są niewystarczające, wobec tego wezwano całą szlachtę do osobistego przybycia do obozu w Muszynie do 3 maja. Jednak konfederaci zachowywali się całkowicie biernie, unikali walki. Przed 12 maja stoczyli tylko potyczkę koło Piwnicznej i starali się spacyfikować okoliczne wsie łemkowskie, nieprzychylnie nastawione do konfederacji. Uniwersały konfederackie były mało skuteczne w Krakowskim, a ściąganie podatków (tak od szlachty, jak od duchowieństwa i Żydów) było sabotowane. W maju 1769 roku zwiększono kontyngent ludzi. Z wsi szlacheckich miano dać konnych z płacą za pół roku (tj. po 96 zł) i po 80 zł na broń i mundur. Większe miasta miały dać po 10 pieszych, a mniejsze po 5 pieszych. Mimo tych uniwersałów 6 lipca w obozie było raptem 30 pieszych. Co więcej w obozie nie było zgodności pomiędzy marszałkami. Stan ten trwał do końca sierpnia 1769 roku, kiedy to konfederaci przenieśli się z Muszynki pod Nowy Sącz. 6 września obóz pod Muszynką był już pusty. Potem wykorzystywano go sporadycznie; do połowy 1770 roku znajdowały w nim schronienie oddziały konfederackie. Obóz pod Muszynką nigdy zresztą nie został zaatakowany przez Rosjan. Mimo, że w obozie nigdy nie było więcej jak 200 konnych i 100 pieszych, bliskość granicy powodowała nieopłacalność ataku.

We wrześniu 1769 roku do obozu w Muszynie przybył Kazimierz Pułaski. Stało się to po głośnej wyprawie (czerwiec-sierpień) na Litwę i po rozbiciu jego oddziału 15 września pod Włodawą. Szczątki wojsk ranny Pułaski przyprowadził 22 września do obozu Bierzyńskiego w Kobylance, zaś 23 września przybył do węgierskiego Zborowa. W obozie pod Muszynką Pułaski 26 września oddał głos na generalne marszałkostwo Marcina Krasieńskiego i regimentarstwo Ignacego Potockiego. Niebawem (październik 1769 roku) przeniósł się do innego obozu konfederatów nad Popradem pod Starym Sączem, ale już w listopadzie był w Sanockiem. Jesień spędził (aż do końca 1769 roku) w swoim obozie w Grabiu nad granicą węgierską, prowadząc werbunek i ćwiczenia rekrutów, ale wobec trudności aprowizacyjnych w lutym 1770 roku przeniósł się do Nowotarszczyzny. Z nastaniem wiosny rozpoczął działania zbrojne. Zainstalował swój obóz pod Izbami, skąd podejmował wypadki na Podkarpacie. Jednak 3-4 sierpnia Drewitz zdobył obóz Pułaskiego, zmuszając go do wycofania za granicę austriacką do Zborowa. Stąd z 31 sierpnia na 1 września Pułaski uderzył na Kraków i ruszył na Częstochowę (10 września). Potem już nigdy Pułaski nie zawadził o Sądeckie. Już 24 lipca 1770 roku Austria przejęła starostwo sądeckie, ale mimo to konfederaci nadal od czasu do czasu pobierali tu podatki.

Tak w pewnym skrócie przedstawia się sprawa pobytu konfederatów i Pułaskiego w Beskidzie Sądeckim, który przyniósł tylko upadek sąsiednich miasteczek, handlu i rzemiosła. Jednak w XIX wieku - głównie za sprawą Szczęsnego Morawskiego (zasłużonego wydawcy „Materiałów do konfederacji barskiej” - Lwów 1851) - ugruntowała się legenda obozu konfederatów pod Muszynką i obecności w nim Kazimierza Pułaskiego. W rzeczywistości Pułaski był w nim nie dłużej jak trzy tygodnie (koniec września - początek października 1769 roku).

prof. Kazimierz Przyboś



Pamiętkowa tablica w kościele w Izbach, odsłonięta dn. 3.V.85 r. (fot. R. Górski)